

Kamila Gęsikowska
<http://orcid.org/0000-0003-3807-6564>
Uniwersytet Śląski w Katowicach
kamila.gesikowska@us.edu.pl
DOI: 10.35765/pk.2020.2902.14

Maurycyego Mochnackiego rozważania o kulturze i cywilizacji

STRESZCZENIE

Pierwsze dziesięciolecia XIX wieku były istotnym okresem dla ówczesnej myśli europejskiej, przeżywającej ponowne zainteresowanie m.in. pracami Johanna Gottfrieda Herdera. W tym samym czasie refleksja dotycząca pojęć takich jak kultura czy cywilizacja coraz wyraźniej była obecna na ziemiach polskich. Pojawiały się np. propozycje Jędrzeja Śniadeckiego czy Joachima Lelewela. Warunki panujące w podzielonych zaborami ziemiach polskich skłaniały również do rozwijania refleksji na temat tego, czym jest naród. Zachęcały do pytania o jego charakter, ale także do szukania pewnych rozwiązań (zarówno teoretycznych, jak praktycznych) zmierzających do budzenia poczucia przynależności narodowej. Artykuł stanowi próbę odtworzenia pewnej części emicznego aparatu pojęciowego i terminologicznego, który wprowadził do swoich rozważań Maurycy Mochnacki, niezwykle aktywny publicysta i działacz społeczny, w wydanym w 1830 roku dziele *O literaturze polskiej w wieku dziewiętnastym*.

SŁOWA KLUCZE: Maurycy Mochnacki, cywilizacja, kultura, naród, literatura

ABSTRACT

Maurycy Mochnacki's Reflections on Culture and Civilisation

Early decades of the 19th century were an important time for the European thought, for it was rediscovering the works of e.g. Johann Gottfried Herder. It was also at that time when reflection about terms like culture and civilisation took roots on the Polish ground. It is visible, e.g. in the proposals of Jędrzej Śniadecki or Joachim Lelewel. The conditions in the partitioned Polish lands also led to shaping the thought concerning the meaning of the term "nation." Questions about the nature of this term, as well as seeking answers (theoretical and practical) concerning the ways of building a sense of national belonging, were encouraged. This article is an attempt at recreating the emic intellectual

tools, as well as the terminology, that led Maurycy Mochnacki (a prominent publicist and activist) to publishing his thoughts in a book titled *O literaturze polskiej w wieku dziewiętnastym* [On Polish Literature in the Nineteenth Century] in 1830.

KEYWORDS: Maurycy Mochnacki, civilisation, culture, nation, literature

W latach 1825–1830 Maurycy Mochnacki (1803–1834) toczył batalię o rozwój życia umysłowego mieszkańców Warszawy, ale także szerzej – Polaków. Warszawa, w opinii młodego pokolenia literatów, do których należał także Mochnacki, była miastem cieszącym się względną stabilizacją i rozwojem ekonomicznym, ale jednocześnie przeżywającym okres pogłębiającej się stagnacji intelektualnej. Występowano więc coraz śmieiej przeciwko „klasykom”, takim jak Kajetan Koźmian (1771–1856) czy Ludwik Osiński (1775–1838), zgromadzonym przede wszystkim przy Warszawskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk, którzy w zachowaniu wynegocjowanego z zaborcą porządku rzeczy widzieli jedyną drogę rozwoju. Pisze o tym szeroko Aniela Kowalska w pracy: *Mochnacki i Lelewel. Współtwórcy życia umysłowego Warszawy i kraju 1825–1830* (Kowalska, 1971, s. 15–189). Mochnacki stał się na kilka lat niezwykle ważną postacią, wzniciającą i podtrzymującą wciąż dyskusje prowadzące do powstania i scementowania m.in. nowego programu na gruncie kulturalnym. Powstanie pracy *O literaturze polskiej w wieku dziewiętnastym* przypadło na moment, w którym pojawiała się coraz wyraźniej na ziemiach polskich refleksja dotycząca nie tylko narodu i rozumienia tego pojęcia, ale także konsekwencji społecznych i kulturowych, wynikających z podjęcia i nagłośnienia wspomnianej problematyki. Dzieło Mochnackiego niewątpliwie wpisuje się w ten nurt, obfitując w rozważania o charakterze historiozoficznym, w tym pytania o wartości narodowe i rolę literatury w ich kształtowaniu, utrwalaniu i przekazywaniu. Choć refleksje nad tym problemem przewijają się już w pierwszych artykułach Mochnackiego pojawiających się w „Dzienniku Warszawskim”, chciałabym sięgnąć przede wszystkim do ustaleń poczynionych przez niego w pracy *O literaturze...*, dziele pisany pod koniec okresu największej przedpowstaniowej aktywności publicystycznej (choć ukończonym i wydanym już po wybuchu powstania narodowego), mającym być „podsumowaniem dotychczasowych w publicystyce literackiej wywodów i filozoficznym ich uzasadnieniem (...)” (Kowalska, 1971, s. 153–154). Mochnacki wydał pierwszy tom *O literaturze...* w roku 1830 i pracował nad tomem drugim – nie ukazał się on jednak nigdy. W 1917 roku Aleksander Kraushar w pracy *Echa przeszłości. Szkice, wizerunki i wspomnienia historyczne. Z ilustracjami* opublikował list Joachima Lelewela do matki Mochnackiego, z którego wynika, że

rękopis pracy zaginął (Kraushar, 1917, s. 9–16). Od czasu swego powstania dzieło to miało wiele wznowień (Mochnacki, 1845; 1863; 1882; 1904; 1923; 1985), a jako ważna pozycja w dorobku Mochnackiego stało się także przyczynkiem do rozważań dla kolejnych pokoleń badaczy.

Ponieważ program ideowy zawarty w dziełach Mochnackiego został w dotychczasowej literaturze przedmiotu wyczerpująco omówiony, celem niniejszego artykułu było przede wszystkim prześledzenie w pracy Mochnackiego wątków, które mogłyby zostać uznane za refleksję nad problemem kultury oraz czynnikami mającymi wpływ na kształtowanie się kultur. Obszerne fragmenty dotyczące ewolucji tych pojęć w stosunku do pojęcia literatury oraz narodu można odnaleźć m.in. w pracach Krystyny Krzemień-Ojak *Maurycy Mochnacki. Program kulturalny i myśl krytyczno-literacka* (1975) oraz Stanisława Pieroga *Maurycy Mochnacki. Studium romantycznej świadomości* (1982). Ja jednak przede wszystkim podjęłam próbę odtworzenia pewnej części emicznego aparatu pojęciowego i terminologicznego, który Mochnacki wprowadził do swoich rozważań już w dojrzałej formie, w roku 1830.

Zdaję sobie sprawę z tego, że analizowanie myśli Mochnackiego powinno być poparte także sięgnięciem do współczesnych mu autorów, którzy okazali się ważni dla myśli romantyków. *O literaturze...* inspirowane było znacząco myślą zaczerpniętą ze źródeł obcych, przede wszystkim problematyką dotyczącą świadomości wyłożoną w pracach Friedricha Wilhelma Josepha von Schellinga, dziełami Schillera, a także pracami Fryderyka Schlegla (Krzemień-Ojak, 1975, s. 73). Ważne byłoby także porównanie aparatu pojęciowego, który Mochnacki mógł zaczerpnąć z dzieł Joachima Lelewela (1786–1861). Był on Mochnackiemu bliski, wspierał jego działania na polu publicystycznym i jednocześnie kształcił jego rozumienie procesów dziejowych (Kowalska, 1971). Nie należy również zapominać, że Leleweł zaproponował w latach 20. XIX wieku własną definicję kultury¹ – mogło to zatem pozostać nie bez wpływu także na używanie terminu „kultura” przez Mochnackiego. Być może istotne okazałoby się także przeanalizowanie ewentualnych zapożyczeń z myśli Immanuela Kanta za pośrednictwem prac Lelewela, podobnie jak odwołanie do rozważań dotyczących kultury przedstawionych wcześniej przez Jędrzeja Śniadeckiego (1768–1838). Ważnym kontekstem byłyby ewentualne odwołania Mochnackiego do kartezjańskich idei dotyczących

1 Leleweł definiuje kulturę w sposób następujący: „Uobyczajnienie człowieka, jego religijne i moralne ukształcenie, jego społeczne urządzenie się, jego charakter; działalność i zdolności, estetycznie w sztukach ożywiane; a filozofią wspierane, jego przemysł, jego rozumowe, naukowe i piśmienne plody, czyli w ogólności mówiąc, kultura, stanowią niezmiernie zrozumiały obraz, który mięszając tłum szczegółów, szczeguły z pomiędzy niego wyosobniać dozwala” (Leleweł, 1826, s. 49–50). We wszystkich cytatach zachowano oryginalną pisownię.

umysłowości i poznania. Niezwykle istotne byłoby wreszcie sięgnięcie do dzieł Johanna Gottfrieda Herdera, który zaproponował pod koniec XVIII wieku określone rozumienie pojęcia kultury, a jego dzieła stały się na długi czas bardzo ważną inspiracją dla kolejnych pokoleń myślicieli. Wpływ takich autorów jak Schiller, Schlegel czy Schelling na twórczość Mochnackiego był dotąd przedmiotem dość wyczerpujących analiz i rozpraw (Krzemień-Ojak, 1975; Pieróg, 1982). Zastanawiano się także nad wpływem, jaki wywarł na młodego Mochnackiego Joachim Lelewel (Kowalska, 1971), choć nie została dotąd podjęta wyczerpująca analiza powiązań i różnic pomiędzy ich rozważaniami dotyczącymi kultury. W wielu z istniejących analiz i opracowań pojawia się także problem kultury, cywilizacji i ich stosunku do tego, co Mochnacki określił mianem literatury, a także narodu (Łucki, 1931). Pomimo to trudno odnaleźć pracę przedstawiającą całościowe ujęcie tego problemu z perspektywy kulturoznawczej. Dlatego też podjęłam próbę odtworzenia pewnego zestawu emicznych pojęć dotyczących refleksji nad kulturą, używanych przez Mochnackiego w jego dziele. Moim celem było również rozpoczęcie namysłu nad oddziaływaniem istotnych dla tego okresu ujęć rozumienia kultury i cywilizacji na rozważania Mochnackiego (zarówno bezpośrednich, jak zapośredniczonych). W tym celu przyjrzałam się bliżej zaproponowanemu przez Herdera rozumieniu kultury i jego potencjalnym echem pojawiającym się w rozważaniach Mochnackiego.

Druga połowa XVIII wieku oraz pierwsze dziesięciolecie wieku XIX były istotnym okresem dla europejskiej refleksji nad kulturą i cywilizacją. Norbert Elias zwracał uwagę na swoiste różnice, które zachodziły w rozumieniu tych pojęć w 2. poł. XVIII wieku między takimi krajami jak Anglia i Francja (gdzie używano przede wszystkim słowa „cywilizacja”, wartościując je dodatnio) a rozbitymi i podzielonymi księstwami niemieckimi, w których rozdziło się przeciwstawne rozumienie pojęcia kultury i cywilizacji – cywilizacji, kojarzonej z dworskim, francuskim oświeceniem, „ucywilizowaniem” i kultury, stającej się pojęciem używanym coraz częściej w kręgach inteligencji wywodzącej się z mieszczaństwa (Elias, 2011, s. 75–120). Właśnie wówczas pojawiały się takie propozycje rozumienia pojęcia kultury, jak to zaproponowane przez Herdera w wydawanej w latach 1782–1791 pracy *Ideen zur Philosophie der Geschichte der Menschheit*. W Polsce, jak pisał Marian Henryk Serejski, słowa „kultura” i „cywilizacja” „weszły w użycie (...) z pewnym opóźnieniem, tj. na samym schyłku XVIII, a raczej na początku XIX w.” (Serejski, 1965, s. 238). Słowo „cywilizacja” w wieku XVIII łączono często z polem, oświatą, a zatem z ogólnie pojętym rozwojem umysłowym (Serejski, 1965, s. 237–243). Pomimo że dla szerokiej publiczności słowo „cywilizacja” było jeszcze odczuwane jako neologizm w 1. poł. XIX wieku, to

szeroko używano go w kręgach polskich elit intelektualnych (Serejski, 1965, s. 240–241). Rozważaniom na temat kultury oraz cywilizacji często przy tym towarzyszył rozwój idei związanych z pojęciem narodu, pojawiały się idee „ducha narodu” czy też „charakteru narodowego”. Koncepcja „charakteru narodowego” stanowi bardzo istotny element koncepcji Mochnackiego. Choć, jak zauważył Stefan Bednarek, trudno określić, kiedy dokładnie termin „charakter narodowy” pojawił się w polskiej myśli społecznej, to już pod koniec XVIII wieku da się zaobserwować sporadyczne jego używanie przez pisarzy oświeceniowych. Lata 1810–1830 są natomiast czasem obfitującym w publikacje na ten temat (Bednarek, 1980, s. 50). Okres ten „przynosi takie konotacje terminu, w których uwypukla się psychiczną jedność społeczności narodowej” (Bednarek, 1980, s. 50). Bednarek pisał o pojawianiu w okresie do 1830 coraz liczniejszych dyskusji dotyczących „charakteru narodowego” Polaków:

Jasną jest rzeczą, że najpotężniejszy impuls (...) dały warunki historyczne, dyktując praktyczne, psycho- i socjotechniczne cele. Kogo i co winić za upadek Polski? Jakie cechy Polaków doprowadziły do katastrofy, jakie właściwości należy w narodzie kształtować, by udało się odzyskać państwowość? Czy zasłużyliśmy na utratę niepodległości? – te główne pytania pojawiły się w licznych wariantach i różne też otrzymywały odpowiedzi. Najczęściej konwencjonalne, stereotypowe, idealizujące. Dostrzec wszakże należy próby podbudowania wywodów refleksją teoretyczną (Bednarek, 1980, s. 51).

Bednarek przywołał artykuł *Duch narodowy* z 1809 roku autorstwa S.X.J.², zamieszczony w „Pamiętniku Warszawskim”, gdzie czytamy: „Jako osoby szczególne, tak równie i narody mają cechy oddzielne i sobie właściwe, które widoczną jednych od drugich różność wskazują” (S.X.J., 1809, s. 378). Autor odnotował także próbę konstruowania teorii charakteru narodowego podjętą przez Stanisława Okraszewskiego w roku 1819 (S.O., 1819, s. 349–361), który stworzył obszerny katalog problemów metodologicznych, a także zauważył przeobrażenia, którym podlega charakter narodowy w historii. Bednarek wyróżnił także pracę Juliana Czerwińskiego, *O charakterze narodowym rozprawa* (1817), której autor miano charakteru narodowego przyznał „zespółowi cech charakterystycznych dla «większej części mieszkańców»” (Bednarek, 1980, s. 53). W kontekście tych rozważań wspominał również m.in. o Mochnackim, zauważa jednak, że „ze względów teoretyczno-metodologicznych są to (...) prace mniej ciekawe i dla współczesnych badań etnopsychologicznych mało

2 Kryptonimu J.X.S. nie udało mi się rozszyfrować.

przydatne” (Bednarek, 1980, s. 59), choć przyznaje, że uwzględnienie publicystki powstaniowej jest istotne (Bednarek, 1980, s. 59). Pomimo to mój artykuł ma na celu dokładniejsze przyjrzenie się propozycji Mochnackiego. Celem jest nie tyle chęć odnalezienia w niej myśli oryginalnej, ile raczej przedstawienie pewnych założeń, które można uznać za przynależące do wczesnej polskiej myśli dotyczącej kultury i cywilizacji, tropów wskazujących na pojawianie się w myśli Mochnackiego pewnych ech rozważań Herdera oraz wskazania możliwych dróg czy też kanałów, którymi idee te mogły przeniknąć do prac polskiego myśliciela.

Wielu autorów wskazuje na to, że ślady myśli Herdera niewątpliwie można odnaleźć w dziełach Mochnackiego. Stanisław Krzemiński pisał o tym:

Niedoszły prawnik czytał chciwie filozofów i estetyków, rozszerzał i pogłębiał swą znajomość literatury powszechnej i ojczystej, kochał się zwłaszcza w Eddzie, Skaldach, we wrzekomym Ossyanie, Byronie i Shakespeare’ze, a z Niemców Ignął do Herdera i Schellinga, do Schillera i Goethego (...) (Krzemiński, 1908, s. 113).

Dionizy Sidorski wspominał o tym, że Mochnacki nie uczył się jako dziecko języka niemieckiego:

Dlaczego nie oddano Maurycego do szkół? Ich system w Galicji obejmował przede wszystkim 4-klasowe szkoły normalne, w których uczono głównie języka niemieckiego i historii monarchii habsburskiej wykładanej po niemiecku. Poza tym nauczano również łaciny, albowiem w sądownictwie galicyjskim językiem urzędowym był nadal język łaciński, natomiast w administracji obowiązywał język niemiecki. Jak widzimy, zasób wiedzy przekazywany uczniom w szkołach był niewielki, a przy tym uczęszczenie do nich groziło zniemczeniem, przynajmniej częściowym, stąd też rodzice Maurycego, podobnie jak wielu innych ziemian, nie kwapili się z posyłaniem swych dzieci do szkół urzędowych, a przedkładali nad nie system edukacji domowej, prowadzonej przy pomocy nauczycieli angażowanych prywatnie (Sidorski, 1977, s. 38).

Można odnaleźć informacje potwierdzające, że znał język francuski i łacinę, co wynikało przede wszystkim z wychowania, które odebrał. Kowalska zauważyła: „Jego umysł badawczy, krytyczny, wnikliwy, biegła znajomość języków Zachodu pozwalały mu zgłębiać najnowszą literaturę z zakresu filozofii i estetyki, poznawać najnowsze dzieła poetyckie, śledzić czujnie bieg wydarzeń kulturalnych w Europie (...)” (Kowalska, 1971, s. 122). Można przypuszczać, że mógł mieć okazję do zapoznania się z dziełem Herdera po francusku (opublikowanym jako

Idées sur la philosophie de l'histoire de l'humanité w latach 1827–1828) lub w oryginale niemieckim. Pierwsze polskie tłumaczenie pracy Herdera ukazało się w roku 1838, a zatem cztery lata po śmierci Mochnackiego. Wiele wskazuje jednak na to, że mógł zapoznać się z myślą Herdera także poprzez dzieła polskie. Z pewnością mógł sięgać do prac Kazimierza Brodzińskiego, który opierał się mocno na publikacjach Herdera, wprost do nich nawiązując – *Listy o polskiej literaturze* Brodzińskiego ukazały się w numerze z lutego w roku 1820 w „Pamiętniku Warszawskim”; sięgał on m.in. do obrazu Słowian nakreślonego przez Herdera w rozdziale IV księgi XVI (Brodziński, 1820, s. 212–224). Znana jest polemika, jaką Mochnacki toczył z Brodzińskim właśnie ze względu na opublikowane przez niego poglądy (Pieróg, 1982, s. 53–82). Kolejnym tropem może być także zetknięcie się Mochnackiego w czasie jego pracy w biurze cenzury z dziełami Franciszka Ksawerego Szaniawskiego, także pozostającego pod wpływem Herdera, na co wskazuje Aleksander Łucki (1931, s. 384). Mochnacki miał zatem z pewnością okazję do zapoznania się z wyimkami z Herdera – jeśli nie bezpośrednio, to właśnie poprzez zapośredniczenia.

Słowa „kultura” i „cywilizacja” pojawiają się w *O literaturze...* stosunkowo często – około sześciokrotnie wspomina Mochnacki w różnych kontekstach o „kulturze”, a około osiemnaście razy o „cywilizacji”. Słowo „kultura” nie jest nigdzie bezpośrednio zdefiniowane przez Mochnackiego – autor używa go jednak w określonych kontekstach. Pisze zatem np. o „chrześcijańskiej kulturze”, „kulturze Greków”, a także o kulturze, którą wprowadzono w Polskę za czasów Stanisława Augusta Poniatowskiego. Słowo to pojawia się w kontekście umysłowości, wyobrażeń i obyczajów, wyrażających się m.in. w ubiorze, zachowaniu, pewnych ideach: „Z obcym rozumem, z obcemi wyobrażeniami wcisnęły się do nas obce uczucia, zwyczaje” (Mochnacki, 1830, s. 128). Mochnacki stosował pojęcie kultury zwłaszcza w szerokim rozumieniu, mówiąc o kulturze chrześcijańskiej, kulturze oświecenia, ale także w odniesieniu do kultury greckiej. Słowo „cywilizacja” pojawia się zauważalnie częściej. Autor używał go w dwóch podstawowych kontekstach: mówiąc o „cywilizacji europejskiej”, tj. współczesnej mu formie cywilizacyjnej, która swoim wpływem obejmuje całą Europę, cywilizacji „oświeconej” Europy oraz o „cywilizacji” w kontekście konkretnych narodowych kultur. W tym drugim rozumieniu stał się zaadaptowanym przez niego terminem, który został następująco zdefiniowany:

A zaś przez cywilizacją rozumieć należy: *moc, dzielność i stateczne, bezprzeszanne obiawianie się i wyrażanie tego ducha* [tj. ducha narodu – K.G.] *we wszystkich nawzajem umiejętnościach, we wszystkich naukach, we wszystkich tworach ludzkiego umysłu; krótko mówiąc: w powszechnem systemie*

działań i poruszeń myśli całego narodu [wyróżnienie oryg. – K.G.]
(Mochnecki, 1830, s. 59).

„Cywilizacja” nie była przez niego postrzegana w tym wypadku jako ogólnoludzka, ale sprowadzona do poziomu określonej zbiorowości. Cywilizacja ujednolicona, obejmująca całość ludzkości, jawiła się Mochneckiemu jako rodzaj „negatywnej utopii”, zacierający to, co narodowe (Łagowski, 1977, s. 55). Swego rodzaju dopełnienie tego wywodu można odnaleźć we wcześniejszych refleksjach Mochneckiego:

Stanęliśmy na najwyższym może szczyśle wykształcenia pod względem moralnym, towarzyskim i naukowym: prawodawstwo, instytucje, publiczne i domowe stosunki teraźniejszych mieszkańców Europy osiągnęły kres niepospolitego wydoskonalenia dojrzałości; chlubiśmy się wspaniałą architektoniczną budową nauk i sztuk, przenikliwością logicznego rozumu, głębokim rozważaniem rzeczy; śmiało pomykamy się do najzawilszych zagadnień myśli; szerzymy jej państwa granice; wytrwałość i pochodnia rozsądku przewodniczą nam na morzu domysłów i wątpliwości; lecz mimo tę przewagę i korzyść czerpaną z księgi doświadczenia, czemuż jesteśmy w porównaniu z geniuszem średnich wieków (Mochnecki, 1910a, s. 28)?

Europa początku wieku XIX to Europa cywilizowana, „wydoskonalona”, a zarazem realizująca określony wzór tego, co należy przez cywilizację rozumieć. Wiąże się z tym nie tylko triumf „postępu”, ale sposobu wdrażania go poprzez określone wzory instytucjonalne, prawne, etyczne, estetyczne, obyczajowe czy intelektualne. To „rozlanie się” „Europy cywilizowanej” po kontynencie jest jednocześnie często jedynie powierzchowne. Mochnecki zdawał się wyraźnie dostrzegać napięcie pomiędzy cywilizacją rozumianą w ten sposób a cywilizacją wynikającą wprost z „ducha narodu”:

W dzisiejszym stanie cywilizacji, indywidualność człowieka znika w pobratymstwie instytucyj, praw i zwyczajów. Rousseau powiedział, że nie masz Anglików, Francuzów, Hiszpanów, Niemców i Polaków, lecz wszyscy jesteśmy europejczykami. To zdanie filozofa genewskiego może być poniekąd prawdziwe (Mochnecki, 1910b, s. 24).

Cywilizacja europejska występowała zatem w jego tekstach jako niwelująca w pewien sposób różnorodność i odmienność narodową. Mochnecki przeciwstawił tak pojmowaną cywilizację innemu rozumieniu: „Co zowiemy oświatą, cywilizacją, kulturą naukową i estetyczną, zwierchna jest szata ducha narodu” (Mochnecki, 1830, s. 63). Słowo

„zwierzchna” można odnieść, wedle hasła zawartego w *Słowniku języka polskiego* Samuela Lindego, do tego, co zewnętrzne: „Zawierzchny, -a, -e, -ie, *adv.*, zwierzchni, powierzchowny, zewnętrzny (...)” (Linde, 1814, s. 814). A zatem publicysta wymieniając kolejno pojęcia takie jak: „oświata”, „cywilizacja”, „kultura naukowa i estetyczna”, odwoływał się do tych przejawów kulturowych, które uzewnętrzniają się w postaci twórców działalności ludzkiej. Wydaje się przy tym, że Mochnackiemu nie chodziło o negatywne nacechowanie tego uzewnętrznienia, ale raczej właśnie o wskazanie na te przejawy „ducha narodu”, które można w pewien sposób zaobserwować w różnych formach działalności człowieka. Mówiąc o cywilizacji, interesował się zatem przede wszystkim sferą wyobrażeń, działań intelektualnych, umiejętności (być może można by ją określić mianem „sfery mentalnej”). Mochnacki zdaje się zatem rozumieć cywilizację w określonych kontekstach w sposób atrybutywny (jako cywilizację ogólnoeuropejską), ale także w sposób dystrybutywny (jako cywilizację, w której przejawiają się twory działalności określonego narodu). Wydaje się, że przekroczył w tym miejscu własne wczesne wywody, gdy w cywilizacji dostrzegał, jak pisze Pieróg, „wartość doświadczenia, rozsądku i nauki”, przyznając jej uniwersalność i zdolność postępu, a wszystko to co przynależało do sfery wyobraźni, poezji, wyłączał poza nawias tak rozumianej cywilizacji (Pieróg, 1982, s. 65). Być może w tej próbie rozróżnienia pobrzmiwają dalekie echa myśli Herdera, który uważał, że:

Jest rzeczą obojętną, czy tym drugim narodzinom człowieka, ciągnącym się przez całe jego życie, nadamy zaczerpniętą z uprawy roli nazwę *kultury*, czy zaczerpniętą z obrazu światła nazwę *oświecenia*, gdyż nazwę możemy sobie wybrać dowolną, z tym tylko, że ogniwa łańcucha kultury i oświecenia obejmują całą ziemię (Herder, 1962a, s. 387).

W tym rozumieniu kultura została potraktowana przez niemieckiego myśliciela atrybutywnie jako kultura ogólnoludzka, ale używał on także terminu „kultura” dla opisania zróżnicowania poszczególnych narodów (Herder, 1962b, s. 47–49). Cywilizacja rozumiana jako siła, obejmująca np. oświeceniową Europę, zawierała dla Mochnackiego negatywne konotacje. Kulturę (mówiąc np. o kulturze chrześcijańskiej) także pojmował Mochnacki jako ekspansywną i ponadnarodową.

Być może echa Herdera u Mochnackiego pobrzmiwają w przypadku odwołania się do określonej koncepcji narodu i charakteru narodowego. Słowa „kultura” i „cywilizacja” często bowiem pojawiają się w różnych konfiguracjach z wyrażeniem „duch narodu”. Mochnacki odwołując się do idei „ducha narodu”, proponował jednocześnie własne jej rozumienie oraz roli, którą spełnia duch narodu w kształtowaniu cywilizacji. Sam

„duch narodu” może objawiać się w cywilizacji konkretnego narodu, a przede wszystkim powinien objawić się w jego literaturze. Rozważania te wprowadziły dwa kolejne pojęcia, kluczowe dla Mochnackiego, tj. „naród” oraz „literatura”. Literaturę definiuje on w sposób następujący:

Summa całego wykładu iest to: że przez literaturę potrzeba rozumieć *systema tych nauk, tych umiejętności, tych wszystkich razem tworów ludzkiego umysłu; a raczý systema tych działań i poruszeń myśli, które maią naybliższy i bezpośredni związek z cywilizacyą i duchem narodu* [wyróżnienie oryginalne – K.G.] (Mochnacki, 1830, s. 59).

Literaturę potraktował zatem niezwykle szeroko jako – jak zauważyła Krystyna Krzemień-Ojak – całość intelektualnego dorobku narodu, nie tylko zaś literaturę piękną lub dorobek naukowy. Literatura ma zatem dotyczyć tych tworów intelektualnych, które zostały spisane. W tym ujęciu cechuje literaturę refleksyjność, w przeciwieństwie do cywilizacji, która utrwała twory ducha w formie innej niż refleksyjna (Krzemień-Ojak, 1975, s. 77–78). Mochnacki brał pod uwagę także czynnik czasowy, tj. miał świadomość zmienności: „Wszyscy estetycy radzi powtarzaią, iedni za drugiemu: że literatura powinna byđż obrazem narodu. Nic nadto pewnieyszego. Ale obraz narodu, iest takżę obrazem czasu. Czas zaś, iakież to ruchomy element!” (Mochnacki, 1830, s. 6). W literaturze miał wyrażać siebie naród, który Mochnacki zdefiniował w następujący sposób:

(...) naród, nie iestto zbiór ludzi zamieszkałych na przestrzeni, określony pewnymi granicami. Ale raczý istotą narodu: iestto zbiór wszystkich iego wyobrażeń, wszystkich poięć i uczuć odpowiadaiących religii, instytucjom politycznym, prawodawstwu, obyczajom; a nawet: będącym w ścisłym związku z położeniem ieograficzným, klimatem i innemu warunkami empirycznego bytu (Mochnacki, 1830, s. 53).

Pojęcie narodu było zatem niezwykle szerokie, obejmowało elementy, które przynależą przede wszystkim do „sfery ducha” (wyobrażenia, pojęcia), ale także „społecznej” (instytucje, prawodawstwo, obyczaje), a nawet materialnej (choć Mochnacki nie wymienia tutaj specyficznych jej elementów), które mają związek z klimatem czy położeniem geograficznym, ale niekonieczne są związane z granicami określonego państwa (tutaj istotne byłoby odwołanie do sytuacji Polaków w okresie porozbiorowym – mających cywilizację, ale nieposiadających państwa). W koncepcji narodu Mochnackiego uwidoczniiony jest zatem pewien stan. Można by ponownie dostrzec w tym rozumowaniu ślady myśli Herdera, szczególnie w odwołaniu do geograficznych uwarunkowań, ale także np. wskazań na posiadanie przez naród określonych obyczajów (Herder, 1962a, s. 287–288), choć

wyda się, że jest ona zapośredniczona poprzez przywołaną wcześniej koncepcję Lelewela. Traktowanie wytworów kulturowych jako tych, które noszą swoiste znaki charakteru narodowego również mogłoby nawiązywać do koncepcji Herdera; Pieróg wskazywał na zainteresowanie Brodzińskiego tym aspektem rozważań niemieckiego filozofa (Pieróg, 1982, s. 35). Mochnecki dodawał: „Jak myśl iednego człowieka zamyka w sobie, że tak powiem, istotę iego istoty; tak zebranie w całość wszystkich razem myśli *reprezentuje* [wyróżnienie oryginalne – K.G.] istotę narodu” (Mochnecki, 1830, s. 52–53). Nie jest to zatem koncepcja, w której uznano bezwarunkowe istnienie narodu jako swego rodzaju bytu idealnego, ale raczej całości ponadjednostkowych wyobrażeń ukształtowanych w czasie i przestrzeni. Zarówno pojęcie „narodu”, jak „cywilizacji” traktował jako, jak sam pisał: „znaczenie przestronne i wiele ogarniające” (Mochnecki, 1830, s. 59).

Mochneckiego interesował przy tym, jak sam go określił, „umysł publiczny”, „umysł ogólny”, tj. przynależący do całości określonego narodu. Dostrzegał on znaczne zróżnicowanie pomiędzy poszczególnymi cywilizacjami. Miało ono posiadać swoje źródło w dziejach danego narodu oraz jego rozwoju w czasie:

Czemuż na niéy [warstwie zewnętrznej ducha narodu – K.G.] tak różne barwy postrzegamy w tym lub owym czasie, inne na wschodzie, inne na północy, na zachodzie i ku południowi? Rzecz naturalna, ponieważ każdy lud, osobliwie w starych wiekach, inną miał imaginacyą, i inne natchnienie poetyckie, inną nawet pamięć przeszłych czasów, inny rozum w filozofii, nakoniec inną *metodę*, czyli tryb postępowania w doskonaleniu nauk, i umiejętności (Mochnecki, 1830, s. 64).

Mochnecki wprowadził także pojęcie „władz umysłowych”, stwierdzając, że bardzo często pewne władze umysłowe istniejące w „umyśle publicznym”, czyli pewnego typu elementy, wykształcane są w sposób wyraźniejszy niż inne. Postrzegał ten proces w kontekście dominujących kierunków rozwoju – „w różno-koleynym to wzroście, to zacieraniu się oświaty, nadaie teyże charakter wyłączny, iedno-tonny” (Mochnecki, 1830, s. 63–64). Cywilizacja kształtuje się zatem poprzez rozwój, w którym określony typ władz umysłowych staje się wyraźniejszy od innych. Mochnecki przywoływał tutaj przykład dwóch wielkich cywilizacji Azji, Chin oraz Indii. O kulturze Chin pisał:

Zważmy tylko: tu panuie *um* i inne władze potłumia, ukraca; *um* systematyczny, porządný, loiczny, woiiue zwycięzko dyalektyką cienkich myśli, dyalektyką subtelných poięć, wszystko na polemicznych zasadzaiąc roztyrkach. Nauka mędrca chińskiego nosi na sobie tę cechę iasnością swoią wszystko opromieniającego *umu* (Mochnecki, 1830, s. 64).

Przywołane przez Mochnackiego słowo *um* odnieść należy do pojęcia rozumu – *Słownik...* Lindego podaje sanskrycki źródłosłów słowa *um* (Linde, 1812, s. 127). A zatem dominującą władzą umysłową Chin jest rozum. Niejako przeciwwagę dla Chin dostrzegł Mochnacki w Indiach:

Owdzie znowu nad tę zwierciadlaną wywyższa się wyobraźnię daleko silniejsza władza, – twórcza gwiazdzista, niepodzielna *fantazja* [wyróżnienie oryginalne – K.G.], i w całym systemie cywilizacji moc swoją szeroko rozpościera. To w kolosalny wyraża się architekturze, to w wysłowieniu postaciowym, figurowym, to olbrzymie stawia pomniki, i olbrzymi zapala nieci w sercu poetów; maluje się w religii, stwarza teozofią, mistycyzm. Tak było w indyjskiej krainie nad brzegami Indu i Gangesu (Mochnacki, 1830, s. 64–65).

Fantazja i wyobraźnia stanowić miały dominujące władze w ogólnym obrazie umysłowości Indii. Choć Mochnacki przywoływał w tym miejscu własne wyobrażenia dotyczące obu tych cywilizacji, należy podkreślić, że wiedzę swoją czerpał, jak sam podaje, z rozważań Williama Jonesa czy Henry’ego Collebroke’a, a zatem propozycji wówczas aktualnych i ważnych dla nauki akademickiej (choć wydaje się prawdopodobne, że zapoznał się z wydanym w 1820 roku dziełem Lelewela *Dzieje starożytne Indji ze szczególnem zastanowieniem się nad wpływem jakiej mieć mogła na strony zachodnie*). W założeniu Mochnackiego nie jest możliwe przy tym, aby dominacja określonego typu umysłowości prowadziła do całkowitej eliminacji innych:

Co atoli rozumieć trzeba w tym tylko znaczeniu, że idena władza z większą mocą, niżeli inne się rozwinęła; gdyż ani przypuścić nie godzi się, żeby na którejkolwiek z nich całkiem zbywało temu lub owemu narodowi, bądź w starożytności, bądź w wieku pośrednim, bądź w nowszych czasach (Mochnacki, 1830, s. 65).

Jest to niezwykle interesujące stwierdzenie, wydaje się bowiem, że Mochnacki nie wskazywał na różnice w stopniu rozwoju kultury (Herder, 1962a, s. 388), ale przyjął postawę, która zdaje się dość neutralna – w cywilizacjach (rozumianych dystrybutywnie) przejawiać się mają określone władze umysłowe, które mogą dominować, podlegać zmianom. Cywilizacja staje się dość dynamicznie rozumianym terminem. Wydaje się przy tym, że Mochnacki przy podkreślaniu indywidualności jednostek i narodów wysunął nieco odmienną od Herderowskiej wizję rozwoju cywilizacyjnego. Herder zauważał, że:

O cywilizacji jakiegoś ludu trudno jest mówić, ale jeszcze trudniej przemyśleć ją i urzeczywistnić. Wiele ubocznych okoliczności musi się złożyć na to, aby jakiś przybysz mógł oświecić cały naród danego kraju albo król jakiś za pomocą ustaw narzucił kulturę. Jedynymi sposobami powstania kultury są bowiem wychowanie, nauka oraz trwały przykład (Herder, 1962b, s. 46).

Herder pisał o konieczności ustanowienia w kulturach „odrębnego stanu nauczycielskiego” (Herder, 1962b, s. 48). Edukacja, rozumiana tutaj jako proces charakterystyczny dla każdej kultury, miała być podstawą dla jej rozwoju. Mochnacki pisząc o „oświacie”, „cywilizacji”, „kulturze naukowej i estetycznej”, wykorzystywał w pewnym stopniu te idee, ale wskazywał raczej na te twory działalności narodu, w których powinno dojść do krystalizacji owych najbardziej rozwiniętych elementów danej cywilizacji. Konkludował:

Pod ten widok podciągnąć by można, i z tego względu uważać systema każdéj niemal cywilizacyi; wszędzie bowiem do pewnego *maximum* wykształcił się ieden z pierwiastków naszego umysłu, i ten lub inny rozpostarł *element* roztargnionéj natury człowieka (Mochnacki, 1830, s. 64).

Należy przy tym zaznaczyć, że w przekonaniu myśliciela ogólne „usposobienie” narodu miało się przejawiać w każdej jednostce tworzącej go (Mochnacki, 1830, s. 66). Mochnacki jest również dość zachowawczy w swoich sądach dotyczących relacji pomiędzy cywilizacjami. W *O literaturze...* widoczna co prawda jest świadomość przejmowania elementów z jednej cywilizacji przez drugą, jednak bezrefleksyjne naśladownictwo cudzych zdobyczy cywilizacyjnych ma według niego zgubny wpływ. Publicysta wskazywał na ten aspekt już we wczesnym artykule zatytułowanym *Kilka myśli o wpływie tłumaczeń z obcych języków na literaturę polską*:

Przywłaszczając sobie umysłowe ich [obcych narodów – K.G.] zdobycze w każdym prawie rodzaju nauk i umiejętności, sądzimy, że własne nasze usiłowania byłby zbyt słabymi w tej mierze i że przez tłumaczenie lub naśladowanie wzorowych dzieł z mniejszym staraniem odniesiemy tę samą korzyść. Lecz podobna korzyść jest urojoną, chyba że piętno umysłowej wyższości uważać będziemy za towar łatwy do nabycia lub zmiany (Mochnacki, 1910b, s. 49).

Mochnacki nie zakładał, że potrzebna jest izolacja cywilizacji, ale raczej „przeglądanie się” w obcym i ostrożne czerpanie z dorobku innych narodów. Literatura, traktowana jako „powszechny system wszystkich pojęć i wyobrażeń” (Mochnacki, 1830, s. 66), miała zatem

pozwalać na dojrzenie wszystkich elementów danej cywilizacji, jej „umysłu ogólnego”:

Skoro przypuścimy, że jest umysł ogólny w Polsce, tém samém więc jego przyrodzone własności, i tak mocna, iako i słabsza strona, usposobienie, bogactwa i niedostatki, dzielność i przywary ukazać się muszą w polskiej literaturze, czyli w powszechném systemie wszystkich naszych pojęć i wyobrażeń (Mochnacki, 1830, s. 66).

Zaś umysł ogólny „te same władze i usposobienia mieć musi, iakie ma umysł każdego pojedynczego człowieka; ponieważ w całości to tylko bydz może, co się znajduie w składających ją częściach” (Mochnacki, 1830, s. 66). Mochnacki zakładał „całkowitzą harmonię między jednostką i sferą kultury”, jak zauważyła Krzemień-Ojak (1975, s. 78). Zdaniem Mochnackiego istnieje bezpośrednia korelacja pomiędzy umysłowością jednostki a umysłowością ogólną całego narodu.

Ważnym postulatem stało się dla Mochnackiego także dążenie narodu do uzyskania świadomości siebie. Cywilizacje podzielił na te, które są świadome swoich przeżyć, obiektywizując je w określonych formach, tj. te, które „uznały siebie w swoim jestestwie” i utrwalające dzięki temu historycznie oraz te, którym się to nie udało (Łagowski, 1977, s. 46). Należy jednak zauważyć, że Mochnacki nie próbował nigdzie wprowadzić koncepcji narodu cywilizacji nieposiadającego. Niepowtarzalność umysłowości danej kultury, oparta na doświadczeniu świadomego jej przeżywania, miała się uwidaczniać w elementach, władzach umysłowych, które budują istotę narodu, a te zaś mogą (lub raczej powinny) ukazać się w jego literaturze:

Znać siebie, jest to mieć grunt pod sobą, i wewnątrz ujęcie. Człowiek iako jednostka, iako osoba przychodzi do tego uznania skoro myślić zacznie. Jednostka zbiorowa (naród) tym samym sposobem przychodzi do tego uznania i, – to jest w wyciągnioney na iaśnią myśli ogólny, – w systemie swoich działań i tworów umysłowych. Takie systema jest *literaturą*, którą naród może mieć ujęcie samego siebie, i uznanie w swoim jestestwie.

Literatura reprezentuje jego władze intelektualne.

Imaginacja i fantazja umysłu ogólnego objawia się w dziele oryginalnych tworów poetyckich i kunsztownych. Pamięć w tworach historycznych.

Um i rozum w filozofii, w umiętności, w oderwanem myśleniu.

Na grze tych wszystkich władz, na ich bezprzestannem działaniu zaley istota narodu (Mochnacki, 1830, s. 206).

Propozycja Mochnackiego, choć zakładająca względną samodzielność w rozwoju jako swego rodzaju proces idealny, może zostać potraktowana

jako próba konstrukcji teoretycznej, której jednym z aspektów jest przedstawienie modelu wyjaśniającego kształtowanie się cywilizacji w czasie. Publicysta nie tyle proponował rozróżnienie pomiędzy rozumieniem terminów „kultura” i „cywilizacja” (są one przez niego często stosowane naprzemiennie), ale raczej wprowadził wewnętrzne rozróżnienie mające na celu ukazanie ścierania się rozwoju pojedynczych narodów (jako zbiorowości oraz jednostek tworzących owe zbiorowości w czasie i przestrzeni), kształtowania się poszczególnych cywilizacji oraz wpływów zewnętrznych dużych tworców kulturowych, takich jak cywilizacja oświeconej Europy. Jego definicja narodu była przy tym bliższa temu, co można by obecnie określić mianem definicji kultury. Naród w założeniu Mochnackiego nie jest tworem statycznym, ale dynamicznie się rozwijającym i przejawiającym się w określonych formach aktywności kulturowej: literaturze, tj. całości pisanego dorobku intelektualnego, systemie wyobrażeń i pojęć, poezji, równie szeroko definiowanej, w której mogą się objawiać także przekazy ustne. W przekazie historycznym utrwalana jest pamięć o przeszłości, w filozofii przejawiać się ma myślenie abstrakcyjne. Mochnacki przedstawił zatem swego rodzaju wzór idealny narodu, uniwersalizując jednocześnie ten schemat i przenosząc go na poziom każdej cywilizacji. Cywilizacja pozostała dla Mochnackiego pojęciem mającym podtrzymać to, co różnicujące. Wynikać miała przy tym z oddolnej inicjatywy jednostek, które powinny poczuć się zbiorowością, odrębną od innych. Myśliciel postawił tym samym ważne pytanie o to, w jaki sposób ustosunkować się można do unifikujących zmian zachodzących np. w cywilizacji europejskiej, nie tracąc jednocześnie poczucia własnej tożsamości i odrębności bytu. Refleksja ta nie była zupełnie oryginalna – Lelewel także wskazywał w swojej definicji na różnorodność kultur oraz przybieranie przez nie określonych cech zgodnych z charakterem narodów (Serejski, 1965, s. 237–243). Niemniej jednak zaproponowana przez Mochnackiego koncepcja cywilizacji opartej na rozwoju i, ostatecznie, dominacji określonego porządku władz umysłowych, wydaje się istotna jako jedna z najwcześniejszych polskich propozycji teoretycznokulturowych.

BIBLIOGRAFIA

Dzieła Mochnackiego

- Mochnacki, M. (1830). *O literaturze polskiej w wieku dziewiętnastym*. T. 1. Warszawa: w Drukarni Józefa Węckiego.
- Mochnacki, M. (1845). *O literaturze polskiej w wieku dziewiętnastym*. T. 1. Poznań: W. Stefański.

- Mochnacki, M. (1863). O literaturze polskiej w wieku dziewiętnastym. W: tegoż, *Dzieła Maurycego Mochnackiego wydane jedynie prawne ogłoszone z wiedzą matki autora*. T. 5. Poznań: Księgarnia Jana Konstantego Żupańskiego.
- Mochnacki, M. (1882). *O literaturze polskiej w wieku dziewiętnastym*, Przemysł: czcionkami S.F. Piątkiewiczza.
- Mochnacki, M. (1904). *O literaturze polskiej w wieku dziewiętnastym*, Warszawa: „Kuryer Codzienny”.
- Mochnacki, M. (1910a). Kilka myśli o wpływie tłumaczeń z obcych języków na literaturę polską. W: tegoż. *Pisma: po raz pierwszy edycją książkową objęte*. Oprac. A. Śliwiński. Lwów: Nakładem Księgarni Polskiej B. Połonieckiego; Warszawa: E. Wende i Spółka.
- Mochnacki, M. (1910b). O duchu i źródłach poezji w Polsce. W: tegoż. *Pisma: po raz pierwszy edycją książkową objęte*. Oprac. i przedm. A. Śliwiński. Lwów: Nakładem Księgarni Polskiej B. Połonieckiego; Warszawa: E. Wende i Spółka.
- Mochnacki, M. (1923). *O literaturze polskiej w wieku dziewiętnastym*. Oprac. H. Życzyński. Warszawa: Krakowska Spółka Wydawnicza.
- Mochnacki, M. (1985). *O literaturze polskiej w wieku dziewiętnastym*. Oprac. i przedm. Z. Skibiński. Łódź: Wydawnictwo Łódzkie.

Konteksty i opracowania

- Bednarek, S. (1980). *Charakter narodowy w koncepcjach i badaniach współczesnej humanistyki*. Wrocław: Wydawnictwa Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Brodziński, K. (1820). Listy o polskiej literaturze. *Dziennik Warszawski*, luty, 212–224.
- Elias, N. (2011). *O procesie cywilizacji. Analizy socjo- i psychogenetyczne*. Tłum. T. Zabłudowski i K. Markiewicz. Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.
- Herder, J.G. (1962a). *Myśli o filozofii dziejów*. T. 1. Tłum. J. Galecki. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Herder, J.G. (1962b). *Myśli o filozofii dziejów*. T. 2. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Kowalska, A. (1971). *Mochnacki i Lelewel. Współtwórcy życia umysłowego Warszawy i kraju 1825–1830*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Kraushar, A. (1917). Zawieruszony rękopis tomu drugiego dzieła Maurycego Mochnackiego: O literaturze polskiej w wieku XIX. W: tegoż, *Echa przeszłości. Szkice, wizerunki i wspomnienia historyczne. Z ilustracjami*. Warszawa: Nakł. i druk Tow. Akc. S. Orgelbranda Synów.
- Krzemień-Ojak, K. (1975). *Maurycy Mochnacki. Program kulturalny i myśl krytyczno-literacka*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Krzemiński, S. (1908). Mochnacki Maurycy 1804[3]–1834. W: B. Chlebowski et al. (red.), *Wiek XIX. Sto lat myśli polskiej. Życiorysy, streszczenia,*

- wyjątki*. T. 4. Warszawa: nakł. Gebethnera i Wolffa; Kraków: G. Gebethner i Spółka.
- Lelewel, J. (1826). *O historii, jej rozgałęzieniu i naukach związek z nią mających*. Warszawa: Drukarnia Jozefa Pukszty.
- Linde, S.B. (1812). Rozum. W: *Słownik języka polskiego przez M. Samuela Bogumila Linde, Fil. Dokt., Członka Izby Eduk. Publ., Rady Dozorczej Szkoły Prawa, Prezesa Towarzystwa do Xiążek Elementarnych, Członka Towarzystwa Królewsk.: Przyjaciół Nauk w Warszawie, Korespondenta Akademii Pragskiej, Güttingskiej, Wilenskiej, Rektora Liceum Warszawskiego*. T. 5. Warszawa: u autora.
- Linde, S.B. (1814). Zawierchny. W: *Słownik języka polskiego przez M. Samuela Bogumila Linde, Fil. Dokt., Członka Izby Eduk. Publ., Rady Dozorczej Szkoły Prawa, Prezesa Towarzystwa do Xiążek Elementarnych, Członka Towarzystwa Królewsk.: Przyjaciół Nauk w Warszawie, Korespondenta Akademii Pragskiej, Güttingskiej, Wilenskiej, Rektora Liceum Warszawskiego*. T. 6. Warszawa: u autora i w Drukarni Xięży Piarów.
- Łagowski, B. (1977). Pojęcie samowiedzy narodowej w filozofii politycznej Maurycego Mochnackiego. W: J. Goćkowski i A. Walicki (red.), *Idee i koncepcje narodu w polskiej myśli politycznej czasów porozbiorowych*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwa Naukowe.
- Łucki, A. (1931). Ewolucja pojęcia literatury narodowej u Mochnackiego. *Pamiętnik Literacki*, t. 28, 377–389.
- Okraszewski S. [S.O.] (1819). Rysy celniejsze charakteru polskiego przez S.O. *Pamiętnik Warszawski, czyli Dziennik Nauk i Umiejętności*, t. 14, lipiec, 549–561.
- Pieróg, S. (1982). *Maurycy Mochnacki. Studium romantycznej świadomości*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- S.X.J. (1809). Duch narodowy. *Pamiętnik Warszawski*, t. 1, marzec, 378–382.
- Serejski, M.H. (1965). *Przeszłość a terażniejszość. Studia i szkice historiograficzne*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Sidorski, D. (1977). *Szalony jasnowidz czyli rzecz o Maurycym Mochnackim*. Katowice: Wydawnictwo „Śląsk”.

Kamila Gęsikowska – doktor nauk humanistycznych, kulturoznawca, adiunkt w Instytucie Nauk o Kulturze Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Zajmuje się teorią i historią kultury; skupia się m.in. na antropologicznej analizie hebrajskich tekstów biblijnych, badaniu dziewiętnastowiecznych i dwudziestowiecznych instytucji kulturowych oraz historii myśli teoretycznokulturowej. Autorka artykułów w recenzowanych monografiach naukowych, recenzji naukowych.

